

BEZ ZMIAN NA MANHATTANIE

Najnowszy projekt Krystyny Potockiej Suwalskiej pt. "Tworzy się Łódź" uważam za nieudany. Prace biorące udział w wystawie miały "ujawniać potencjał twórczy młodego łódzkiego środowiska artystycznego na rzecz budowania kapitału kulturowego miasta i jego wizerunku" - czytamy w katalogu. Czy jednak tak jest? W moim odczuciu nie. Po pierwsze wystawa ukazała bezsilność artystów wobec tematu. Po drugie wiele prac ma niewiele wspólnego z Łodzią. Równie dobrze mogłyby powstać w Suwałkach w ramach projektu "Tworzą się Suwałki". O co zatem chodziło twórcom?

Magdalena Kordowicz przedstawiła cykl fotografii, przedstawiający młodych łódzkich artystów. Jej prace to rejestracja pewnych sytuacji, autorka jednak w żaden sposób nie problematyzuje podjętego tematu. Krystian Berlak zaprezentował instalację pt. "Re:Montaż", która składa się z dwóch kolumn głośnikowych i blachy. Podobno obiekt ma jakiś związek z Łodzią, jednak bezpośredni kontakt z pracą tego nie ujawnia. W swojej videotypologii Aleksandry Chciuk zachęcała mieszkańców Łodzi do czytania przed kamerą, by następnie uchwycić ich postawę, ułożenie ciała i ruchy podczas wertowania książek. Moim zdaniem projekt mógłby powstać w każdym innym mieście, to nie sposoby posługiwania się ciałem wyróżniają łódzian na tle innych miast. Ciało i jego ruch jest kwestią indywidualną. Kolejna realizacja to dzieło grupy PUL. Projekt nawiązuje do zasad gry Janga, która polega na ułożeniu wieży z klocków. Celem pracy jest powołanie do życia jednej z wież łódzkiego Manhattanu przy użyciu klocków. Jako odbiorcy mamy do odegrania prostą rolę (zbudować wieżę), która do niczego nie prowadzi. Tyle proponuje grupa PUL. Za najbardziej udany projekt uważam prace Marty Ostajewskiej i Suavasa Lewego, którzy teren budowy miasta uczynili "tworzywem". Miasto potraktowali jako żywą istotę. Zaproponowali wejście w brzuch potwora-miasta czemu służył performance w Muzeum Kanałów Dętka. Interesująca jest również praca Marii Apoleiki, która porusza problem braku w Łodzi miejskiej legendy.

"Tworzy się Łódź" to projekt, któremu nie towarzyszy żadna sprecyzowana myśl. Artyści referują w mało wyszukany sposób tematy, które nie mówią nic o naszym mieście. Wystawa wedle założeń miała zdiagnozować obecny stan Łodzi, miała odnosić się do zmian społecznych, które dokonują się na oczach mieszkańców. Nie dostrzegam jednak tej energii zmian w zabawie drewnianymi klockami, kilku fotografiach czy vidotypologii itp.